

Ks. dr. Władysław Szczepański. Najstarsze cywilizacje Wschodu klasycznego. III. Egea i Hatti. 5 tablic i atlas o 363 rycinach. Książnica Polska. Warszawa-Lwów 1923. VIII+174 str., atlas VIII+114 str.

Ks. Szczepański postanowił Polskę zaznajomić z najnowszymi badaniami nad historją i archeologją Wschodu. Dzieje Wschodu nie tylko u nas, ale także w innych krajach europejskich były poza ścisłym Kołem orientalistów ludzom wykształconym do niedawna jeszcze wręcz nieznané. Co zresztą nie dziwnego, bo wykopaliska na Wschodzie, jakkolwiek już prowadzone intensywnie od dwóch generacyj, teraz dopiero zaczynają dawać rezultaty ustalone, podczas gdy tymczasem dawnie uczeni w swych pracowniach tylko fragmentami i hipotezami operowali.

Właśnie przeto nastał czas, by także niefachowców zaznajomić z tak doniosłymi wynikami badań archeologicznych. Niejeden zapewne, czytając tytuły świeżo wydanych prac ks. Szczepańskiego, pomyśli, że sprawy ludów wschodnich za mało mają styczności z nami, by nas mogły zainteresować. Zmieni chyba zdanie to, ktokolwiek choćby powierzchownie dzieła te przeczyta. Kogokolwiek zajmuje kultura ludzka i jej rozwój, kto pragnie poznać korzenie cywilizacji europejskiej, jaką się dzisiaj szczycimy, winien bacznie przypatrzeć się pracy kulturalnej dalekiego Wschodu, bo tam jest kolebka naszej kultury. Chrześcijaństwo z swojemi pierwiastkami samoistnemi rozwijało się na podłożu grecko-rzymskiem czyli zbratało się co do strony zewnętrznej z hellenizmem, potomkiem klasycznej Grecji, by z czasem utworzyć cywilizację zachodnio-chrześcijańską. A skądże wzięła Grecja i Ateny owo ziarno kultury, które u siebie uszlachetniła? Otóż ze Wschodu, który nie był ongiś — jak dzisiaj — krainą wiecznej stagnacji, lecz przeciwnie ziemią stałego i trwałego rozwoju ku wyższym szczeblom kulturalnym.

Usprawiedliwiony więc jest wylebny autor, że rękę dołożył do tychże trudnych i żmudnych badań. I on jeden w Polsce był osobistością odpowiednią do podjęcia tego zadania, gdyż studja orientalne i biblijne oraz częsty pobyt na Wschodzie z jednej a łatwość pióra i piękność stylu z drugiej strony upoważniały go do tego. Roku 1922 wyszedł tom I szy. „Egipt“, z początku bieżącego roku tom II, zawierający historję Sumerów i Babilończyków, a obecnie tom III: Egea i Hatti. Czwarty tom o kulturze Syrii i Palestynie jest przygotowany.

Ks. Szczepański stawiał sobie zadanie, „by w sposób przystępny, chociaż na ścisłych studjach oparty, streścić dla kół naszej inteligencji wyniki badań nad Wschodem klasycznym“. A zadanie to spełnił w zupełności. Należy on do tych nielicznych u nas teologów, którzy jaknadokładniej obznajomieni są ze wszelką najnowszą literaturą europejską i z niej umieją odpowiednio korzystać i wobec tego można na wszystkiem, co ks. Szcz. pisze, polegać bez zastrzeżeń. Zauważyłem także pewną zmianę, która dokonała się w autorze w ostatnich jego publikacjach. Ulegał on dawniej zbyt łatwo zdaniom naukowców zbyt indywidualnych i na nie się pisywał, chociaż ogół ekspertów inaczej sądził. Zaniechawszy obecnie tej metody, podniósł obiektywną wartość swej publikacji.

Wertując karty niniejszego dzieła, czytelnik może się przestraszy, widząc liczne nazwy, tak obce dla słuchu polskiego, ale kiedy rozpocznie czytanie, przekona się, że autor umiał rzecz tak suchą ubrać we formę bardzo przystępną i zajmującą.

Pierwsza część książki poświęcona jest: „Egei“ czyli kulturze egejskiej, zwanej dawniej (mniej ściśle) mykeńskiej lub insularnej, rozpowszechnionej na 3 tysiące lat przed Chr. na wy-

spach morza egejskiego i przyległym lądzie. Kreta, Cypr, dalej Troja i miasta Grecji, jak Mikeny, były siedzibami cywilizacji egejskiej, którą proto-helleni doprowadzili do niebywałego na owe czasy poziomu. Druga część omawia historję i znaczenie kulturalne państwa Hetytów. Od wieku 25 przed Chr. do 16-go mieli oni wielkie znaczenie polityczne w Azji Mniejszej. Stolicą ich było miasto Hatti, zwiące się dziś z turecka Bogharkioi (na południe od morza Czarnego), gdzie orientalista Winckler od r. 1905—12 z wielkim sukcesem prowadził wykopaliska. W dziejach cywilizacji ludzkiej nie jest znaczenie Hetytów tak doniosłe, jak Babilonii, Egiptu lub Egei, ale jednak trzeba ich postawić na 4-tym miejscu. Mianowicie „religijna symbolika i kultura hetejska wpłynęła nie mało na sztukę i symbolikę grecką. Nawet po wyparciu Hetytów ich symbole i wierzenia religijne żyły jeszcze w Azji Mniejszej i Syrii, a stąd przez żołnierzy... rozszerzyły się po najdalszych zakątkach rzymskiego imperjum“ (str. 157).

Nie jest rzeczą „Przeglądu teologicznego“, by bliżej wchodzić w krytykę zdań, przez autora przyjętych, gdyż dzieło niniejsze nie jest rozprawą teologiczną i tylko bardzo pośrednio odnosi się do biblistyki. Bliżej jedynie teologa zajmują rozdziały religji Egejczyków (str. 27—49) i o wierzeniach i kultcie Hetytów (str. 141—147), gdzie materiały dość szczerze należycie są zestawione i wyjaśnione.

Dobrą było myślą, że autor na wzór Gressmanna, *Texte und Bilder...* liczne bardzo ryciny w osobnym wydał tomie, co niezmiernie ułatwia orientację przy lekturze. Znakomite wykonanie strony technicznej, mała ilość błędów drukarskich, wyrazistość rycin i t. p. zasługuje na osobne chlubne zaznaczenie.

Wśród literatury, dotyczącej kwestji hetyckiej, nie zauważyłem wzmianki o pracy ks. Nikla o tekstach z Bogharkioi. Nadto dołączam pewne życzenie. By podnieść wartość naukową książki, by ona także naukowcom mogła służyć za podstawę do szybkiej orientacji, zalecałaby się: 1) podać przy poszczególnych rozdziałach dzieła oryginalne (wraz z stronami), gdzie odnośny przedmiot traktowany jest wyczerpująco; 2) przy spisie rycin wymienić, gdzie się owe przedmioty przechowują (ewent. nawet numer muzealny), wzgl. z której oryginalnej publikacji rycina jest wzięta.

*Ks. Aleksy Klawek.*